Kalendarium

WRZESIEŃ

1

Rozpoczęcie roku szkolnego
Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia

8

Narodzenie NMP

14

Podwyższenie Krzyża Świętego

18

Świętego Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży

21

Świętego Mateusza, Apostoła i Ewangelisty

29

Świętych Archaniołów Michała, Gabriela, Rafała

PAŹDZIERNIK

1

Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, patronki misji

2

Świętych Aniołów Stróżów

14

Dzień Nauczyciela

24

Niedziela Misyjna

25-30

Tydzień Misyjny

Wrzesień Październik

2021

W numerze:

FORMACJA PDMD 4
Misyjny Synod Dzieci coraz bliżej

RODZINY ŚWIATA 6

CO WAŻNE 10
Tydzień Misyjny

NA TROPIE ŚWIADKÓW WIARY 12
Święte małżeństwo

BAJKI I OPOWIADANIA 14
Czym jest szczęście?

ZWIERZĘTA I ROŚLINY 16
Łabędzie

DZIECI ŚWIATA 17

OCZAMI MISJONARZA 20
s. Kornelia Olechno CSC

MODLIMY SIĘ Z OJCEM ŚWIĘTYM 22

ŚLADAMI SŁOWA BOŻEGO 24
o. Luca Bovio IMC

WYWIAD 26
Rodzina z misją

CIEKAWOSTKI 28
Jak w kalejdoskopie

DZIECI DZIECIOM MISJI 30
Nabożeństwo za rodziny świata

TWÓRCZOŚĆ DLA MISJI 32
Dekoracje na Tydzień Misyjny

ROZRYWKA 34

Jesteśmy na facebooku

Zdjęcie na okładce: M. Krystecka

Kochane Dzieci!

Witajcie w nowym roku szkolnym i formacyjnym! Wypoczęte? Mam nadzieję, że tak!

Wracamy już do szkoły i do spotkań na łamach naszej gazetki i profilu FB PDMD oraz w ogniskach misyjnych i innych grupach parafialnych.

Obecny rok szkolny będzie wyjątkowy pod wieloma względami. To nasz drugi, a zarazem bezpośredni rok przygotowań do Misyjnego Synodu Dzieci. Na kolejnych stronach przypomnimy sobie, co już „mamy i znamy" w synodalnych przygotowaniach.

Numer, który macie przed sobą, jest specjalny i bardzo RODZINNY. 19 marca tego roku papież Franciszek ogłosił ROK RODZINY, który właśnie trwa. Rodzina ma wielką MISJĘ DO SPEŁNIENIA w Kościele i świecie. W dalszej części czasopisma poznacie różne rodziny. I te w dalekich zakątkach świata, i te nam bliższe, które na co dzień żyją misyjnym duchem.

Kochani, proponujemy Wam specjalną modlitwę za rodziny, którą znajdziecie na stronie 25. W każdą środę módlcie się tymi słowami razem z całym PDMD. Wasi koledzy i koleżanki z ognisk misyjnych pokazują, jak modlą się za rodziny świata, szczególnie różańcem misyjnym. PAŹDZIERNIK to przecież miesiąc zarówno MISYJNY, jak i RÓŻAŃCOWY.

Jego przedostatnia niedziela, czyli NIEDZIELA MISYJNA, rozpoczyna cały MISYJNY TYDZIEŃ. W tym roku papież Franciszek prosi nas, byśmy jeszcze bardziej sobie uświadomili, że „nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli" (Dz 4, 20). Spotkaliśmy Pana Jezusa, a zatem Go głośmy! W miarę możliwości zaangażujcie się w szkole i parafii w animację tego wyjątkowego tygodnia. Siostry benedyktynki misjonarki podają Wam gotowe pomysły na misyjne dekoracje. Tylko patrzeć i powtarzać!

W dniu ogłaszania ROKU RODZINY papież przypomniał także, żeby „w rodzinach nigdy nie zabrakło trzech słów: przepraszam, proszę i dziękuję. Jeśli są one używane w rodzinie, to rodzina jest zdrowa". Używajcie więc często tych słów. Nie tylko w domu, ale wszędzie! To słowa prawdziwego misjonarza.

Z misyjnym pozdrowieniem!

s. Monika Juszka RMI
sekretarz krajowy PDMD

Z mojego rodzinnego albumu

A to ja, gdy byłam mała! Z moimi rodzicami!

RODZINA Z MISJA! W każdą środę na Facebooku PDMD

s. Monika Juszka RMI

Misyjny Synod Dzieci coraz bliżej!

Pierwszy rok przygotowań już za nami. Szybko to minęło, prawda? Tym bardziej, że pewien wirus trochę nam te przygotowania próbował utrudnić... Na szczęście mu się nie udało i zrobiliśmy sporo.

Raz jeszcze przypomnijmy sobie, co już mamy.

Od ponad roku modlimy się za synod i jego uczestników, a także w intencji wszystkich przygotowań MODLITWĄ SYNODALNĄ. Została ona zaprezentowana na naszej stronie internetowej, Facebooku, w ubiegłorocznych materiałach formacyjnych, a nawet wydrukowana na specjalnej zakładce.

Mamy też już HYMN!

Muzykę do niego zawdzięczamy panu Błażejowi Drabowi. A dzięki pani Agnieszce Tomczyk (@Natural Voice), panu Jakubowi Piotrowskiemu (Studio J'sound), ks. Tadeuszowi Facowi oraz scholi „Chór Aniołów" z parafii pw. św. Jana Pawła II w Lublinie – w składzie: Aleksandra, Julia, Gabriela, Michalina , Nikola, Helena, Milena, Aleksandra, Liliana, Julia, Gabriela, Jan, Wojciech i Michał – możecie hymn usłyszeć i nauczyć się go!

LOGO

Dzięki pani Magdzie Starzec mamy LOGO Misyjnego Synodu Dzieci. Od tego Świata Misyjnego będzie nam ono towarzyszyć na okładce każdego numeru. LOGO będzie też z nami wszędzie tam, gdzie będzie mowa o synodzie.

MODLITWA SYNODALNA

Panie Jezu, który jesteś DROGĄ, pomóż nam odkryć, w jaki sposób mamy przychodzić do Ciebie, by Cię bardziej poznać, a później nieść Ciebie innym.

Panie Jezu, który jesteś PRAWDĄ, dodawaj nam odwagi, abyśmy zawsze w prawdzie przyznawali się do Ciebie i każdego dnia byli Twoimi świadkami.

Panie Jezu, który jesteś ŻYCIEM, spraw, byśmy zawsze żyli w Twojej ożywiającej miłości i od Ciebie czerpali siły do bycia misjonarzami przez modlitwę, naukę i pomoc innym.

Niech Duch Święty często nam przypomina, że jesteśmy jednym KOŚCIOŁEM, niezależnie od tego w jakiej części świata żyjemy.

A Maryja, Twoja i nasza Mama, niech trzyma nas za rękę i pomaga iść za Tobą. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Misyjne Materiały Formacyjne

Ponadto mamy **Misyjne Materiały Formacyjne** na cały rok bezpośredniego przygotowania do tego wyjątkowego dnia **– 17 września 2022 r.**

Jeśli jeszcze nie modlicie się za Misyjny Synod Dzieci albo nie znacie logo, czy nie słyszeliście hymnu, to koniecznie nadróbcie te zaległości!

super teledysk!

Natomiast dzięki panom Julianowi i Jankowi Sobierajskim mamy super teledysk z synodalnym hymnem.

„Papież postanowił całe sto lat temu, by trzy dzieła misyjne podległe były jemu”:

Fot. Depositphotos

Cześć, jestem Janek! Mieszkam w Polsce. Mam 11 lat. Tym razem chciałbym z Wami odwiedzić kilka rodzin żyjących na różnych kontynentach.

Chińska Republika Ludowa to kraj komunistyczny. Władze prowadzą działania, które zmierzają do **wykluczenia religii z życia społecznego**. Połowa Chińczyków w nic nie wierzy, a chrześcijanie, do których należy rodzina Yinga, to **niecałe 5 procent** społeczeństwa.

AZJA

Na początek udamy się do **Azji**, gdzie znajdują się Chiny, państwo z największą liczbą ludności na świecie, czyli 1 miliardem i 400 milionami ludzi. Wynika z tego, że **co czwarty mieszkaniec Ziemi jest Chińczykiem**.

Fot. Depositphotos

Fot. Depositphotos

Ying jest jedynym dzieckiem swoich rodziców.

Ying jest jedynym dzieckiem swoich rodziców. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy w Chinach liczba ludności gwałtownie się zwiększała, władze wprowadziły zasadę: **„Jedna rodzina – jedno dziecko”**. I chociaż ta zasada obecnie nie obowiązuje, to jednak **wiele chińskich rodzin nadal jej przestrzega**. Obecnie w przeciętnej rodzinie jest dwoje dzieci.

Kiedyś tradycje dotyczące małżeństwa i życia rodzinnego były dla wszystkich bardzo ważne. Jednak dla nowego pokolenia wartości rodzinne nie mają już takiego znaczenia.

Ying ma 12 lat. Jego rodzice prowadzą sklepik z odzieżą nieopodal Hongkongu. Chłopiec chodzi do prywatnej szkoły, bo rodzice chcą, żeby w przyszłości został lekarzem. Ma więc dodatkowe zajęcia, m.in. lekcje języka angielskiego i francuskiego. Trenuje też kung-fu.

Fot. ks. J. Gancarek

Fot. ks. J. Gancarek

AUSTRALIA I OCEANIA

Eve ma 12 lat i mieszka **w Papui Nowej Gwinei**. Jest to drugie co do wielkości państwo **Oceanii**. Dziewczynka z całą rodziną – rodzicami, dziadkami i rodzeństwem taty – mieszka w niewielkiej wiosce.

Lud zamieszkujący Papuę to Papuasi. Są oni bardzo silnie związani ze swoim klanem. Są też przyjaźnie do siebie nastawieni i bardzo cenią więzy rodzinne.

Działa u nich system, tak zwany **wantok**, który polega na wspieraniu krewnych. Jest on obowiązkowy i nie zależy od tego, czy się kogoś lubi czy nie.

Dzieci też są zobowiązane, by **pomagać sobie nawzajem**. Eve, chociaż ma dopiero 12 lat, już opiekuje się młodszym rodzeństwem, ośmioletnim bratem i sześcioletnią siostrą. Każde z nich ma swoje obowiązki względem innych – starsi opiekują się młodszymi, a oni jeszcze młodszymi od siebie.

Niestety, nawet we własnym klanie zdarzają się konflikty, co czasem może doprowadzić do **rodzinnej wojny**. Tak również było w rodzinie dziewczynki. Na szczęście wkrótce doszło do porozumienia i pojednania. A odbyło się ono w kościele. Trzeba było **zniszczyć wszystko, co służyło do walki**. Przeciwnicy, którzy wywołali spór, ofiarowali rodzinie Eve dary. Były to świnie, które w tym kraju są bardzo cenione.

Za przekaz tradycji plemiennych są tam odpowiedzialni najstarsi mężczyźni. Aby je poznać, a później zachowywać, nastolatkowie płci męskiej zamieszkują **w domu dla chłopców**, tzw. *hausboy*. Brat Eve ma dopiero 8 lat, ale kiedy ukończy 12, również tam się przeprowadzi. Chłopcy przygotowują się tam do dojrzałości i uczą odpowiedzialności. **Kiedy opuszczą *hausboy* i narozrabiają, ponownie są tam wzywani, by naprawić swój błąd**.

Fot. Depositphotos

Fot. ks. T. Atłas

Rita ma 8 lat. Mieszka w **ugandyjskiej wiosce**. Ma czworo rodzeństwa. Najstarszy brat ma 13 lat, a najmłodsza siostrzyczka skończyła rok. Ma jeszcze jedenastoletniego brata i czteroletnią siostrę.

Rodzinę Rity, jak w większości afrykańskich rodzin, stanowią **nie tylko rodzice,** rodzeństwo, dziadkowie, wujkowie, ciocie, kuzyni, ale też wszyscy inni należący do drzewa rodzinnego, którzy żyją w tej samej wiosce. Zatem Rita i jej rodzeństwo **mają wielu ojców i matek**.

Od najwcześniejszych lat dzieci uczą się pomagać i okazywać innym szacunek. Szczególnym **poważaniem obdarzani są ludzie starsi,** zwłaszcza dziadkowie. Zawsze należy ich słuchać.

Głową rodziny jest tata. Dwaj jego bracia są dla Rity także ojcami, a siostry mamy także jej mamami. Dziewczynka nie używa więc słowa wujek czy ciocia. Gdyby zmarł tata Rity, głową rodziny zostałby jej najstarszy brat.

Do najważniejszych wydarzeń miejscowych rodzin należy **nadanie dziecku imienia**, zawarcie związku małżeńskiego i śmierć. Wszyscy biorą udział w tych uroczystościach i wtedy odprawiane są **specjalne obrzędy**. A wszystko jest podzielone w zależności od płci, wieku i **pozycji starszeństwa**.

Rita i jej rodzina dużą wagę przywiązują do gościnności. Goście bowiem mogą przecież zostać członkami tej wielkiej rodziny, np. przez małżeństwo.

W rodzinie dziewczynki wszyscy dorośli są odpowiedzialni za utrzymanie i wychowanie dzieci, uprawę ziemi i wzajemną troskę o siebie. Wspólnym zadaniem jest również dbanie o tradycję i przygotowanie do dorosłego życia.

AMERYKA POŁUDNIOWA

Markos jest dziesięciolatkiem i mieszka w **Brazylii**. Jego kraj jest największy **w Ameryce Południowej**. Wraz ze starszą siostrą, mamą i dziadkami mieszka na północy, w pobliżu rzeki Amazonki. Wokół rośnie tropikalny las, gdzie zawsze jest bardzo gorąco.

Fot. ks. M. Mroczek

Fot. ks. M. Mroczek

Sąsiedzi są ze sobą zżyci. Odwiedzają się, rozmawiają bez pośpiechu i wspólnie świętują. Przy każdej okazji tańczą, chociaż nie zawsze mają powody do radości.

W miasteczku, w którym mieszka Markos, jest fabryka, gdzie produkują mydło z oleju z orzechów palmowych. Tam pracuje jego mama. Chłopiec i jego siostra często jej pomagają. Rodzinie jest dość trudno, ponieważ tata nie mieszka z nimi. Muszą się bardzo starać, aby mieć za co żyć. Dzieci za zarobione pieniądze kupują sobie szkolne przybory.

Na koniec opowiem Wam o swojej rodzinie. Mieszkamy na peryferiach dużego miasta. Każdego dnia tata odwozi moją młodszą siostrę Olę do przedszkola, a mnie do szkoły. Odbiera nas mama lub babcia – mama mojej mamy, która mieszka niedaleko.

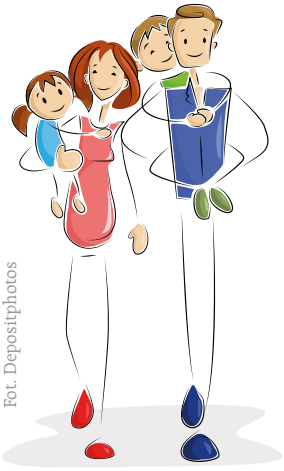
Fot. Depositphotos

Mało znamy naszych sąsiadów. Każdy żyje w pośpiechu i nie ma czasu na kontakty sąsiedzkie.

Tata dużo pracuje. Do domu wraca późno. My często już śpimy. Mama też jest zapracowana. Po pracy robi zakupy, a po przyjściu do domu sprząta i przygotowuje dla nas posiłki. Później pomaga mi w odrabianiu lekcji, jeżeli czegoś nie rozumiem.

To tyle z wędrówki po świecie. Cześć!

Tekst: *Elżbieta Polkowska*

EUROPA

Mam psa rasy beagle. Nazywa się Brusli. Uwielbia długie spacery jak ja.

Fot. Depositphotos

Oprac. s. Monika Juszka RMI

TYDZIEŃ MISYJNY

Jak dobrze wiemy od przedszkola, każdy rok ma 12 miesięcy. Jednym z nich jest **PAŹDZIERNIK**, miesiąc różańcowy i MISYJNY. W każdym październiku jest bardzo, bardzo szczególny tydzień, który rozpoczynamy w **PRZEDOSTATNIĄ NIEDZIELĘ MIESIĄCA**. To oczywiście **NIEDZIELA MISYJNA I TYDZIEŃ MISYJNY**.

Już ponad 90 lat temu (1926 r.), czyli bardzo dawno temu, ówczesny papież Pius XI postanowił, żeby każda przedostatnia niedziela w październiku była w całym Kościele **ŚWIATOWYM DNIEM MISYJNYM**. W Polsce mówimy o nim **NIEDZIELA MISYJNA**.

Ten dzień ustanowiony został z kilku powodów. Po pierwsze, żeby przypomnieć wszystkim ochrzczonym, że na mocy tego sakramentu są **MISJONARZAMI – UKOCHANY JEST POSŁANY**.

Po drugie, żeby poczuć się jedną rodziną Kościoła z młodymi wspólnotami na dalekich krańcach świata. I wreszcie, po trzecie, żeby te młode i zazwyczaj ubogie wspólnoty Kościoła wspierać modlitwą i ofiarami.

Niedziela Misyjna to czas solidarności misyjnej w Kościele katolickim.

„PDM już od stu lat należą do papieża, on wyznacza drogę, którą każdy z nas zmierza".

Dziękujemy, że jesteście, że mamy dla kogo pracować!

Bądźcie z nami! Bądźcie z Ojcem Świętym!

Każdego roku na ten ważny dzień papież pisze swoje **specjalne przesłanie**, zwane **ORĘDZIEM MISYJNYM**. Tegoroczne Franciszek zatytułował zdaniem z księgi Dziejów Apostolskich: „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli" (Dz 4,20).

Papież przypomina w nim, że ten, kto naprawdę spotkał w swoim życiu Pana Jezusa i doświadczył w sercu Jego obecności, nie może o tym nie mówić innym. Co więcej, kolejny już raz zachęca każdego z nas – i małego, i dużego – do tego, żeby był uczniem-misjonarzem wszędzie tam, gdzie mieszka, żyje, pracuje czy się uczy.

Być misjonarzem, to znaczy być świadkiem Pana Jezusa. Zachowywać się na co dzień tak, jak zachowałby się sam Pan Jezus i jak nas tego uczy w Ewangelii.

NIEDZIELA MISYJNA to również święto najstarszego z Papieskich Dzieł Misyjnych – Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Założyła je Paulina Jaricot, którą już poznaliście. To ona pomagała biskupowi Karolowi de Forbin-Jansonowi założyć NASZE PDMD!

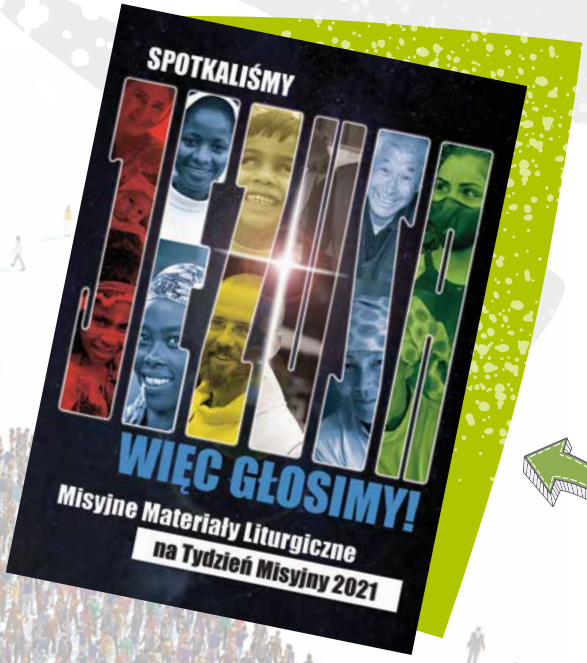

Więcej na ten temat możecie dowiedzieć się z materiałów przygotowanych przez Dyrekcję Krajową PDM specjalnie na Tydzień Misyjny. „Spotkaliśmy Jezusa, więc głosimy".

Owoce miłości małżeńskiej

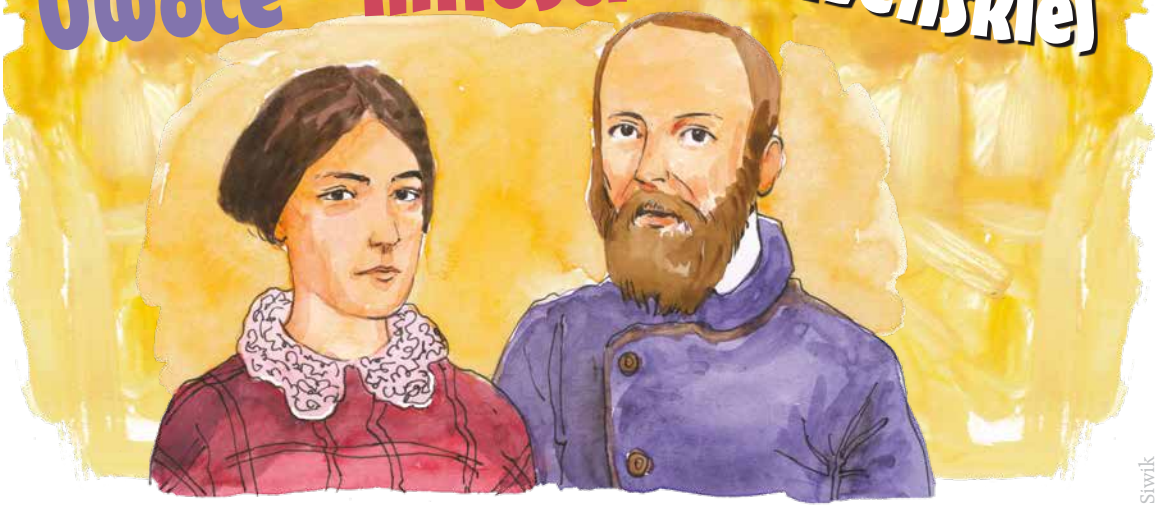

Rys. Wojciech Siwik

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nigdy nie ustaje… wszystko przetrzyma.

Te słowa św. Pawła Apostoła często słyszymy na ceremonii ślubnej, podczas której kobieta i mężczyzna składają sobie wzajemnie przysięgę miłości i wierności. Przyrzekają, że nigdy się nie opuszczą i z radością przyjmą dzieci, którymi Bóg ich obdarzy. Odtąd miłość Boża i moc sakramentu małżeństwa stają się fundamentem ich wzajemnego oddania się i miłości.

Dziś poznacie niezwykłe małżeństwo – Zelię Guerin i Ludwika Martina – którzy przez proste i pobożne życie nie tylko sami się uświęcili, ale także pomogli własnym dzieciom wejść na drogę świętości. Sakrament małżeństwa zawarli 13 lipca 1858 r. Zelia miała wówczas 27 lat, a Ludwik 35. Byli ze sobą 19 lat, ponieważ Zelia zmarła na chorobę nowotworową w wieku 46 lat. Ich najmłodsza córeczka – Tereska – miała wtedy zaledwie 4 latka. Pan Martin zmarł wiele lat później, dożywszy 71 lat. Rodzina Martin, jak wiele innych rodzin, przeżywała chwile szczęśliwe i radosne, ale także zmagała się z doświadczeniem choroby i bólu. Mimo to małżonkowie nie przestawali wierzyć w dobroć i miłość Boga, a ich miłość zakorzeniona w Bogu wydała wspaniałe owoce.

Świętość w życiu codziennym

W centrum życia Zelii i Ludwika był Bóg. Wcześniej, zanim się poznali, oboje pragnęli oddać Mu swe życie w życiu zakonnym. Bóg jednak miał inne pla-

ny. Małżonkowie żyjąc zwyczajnie w świecie, szukali sposobności, jak kochać Boga i Mu służyć. Codziennie uczestniczyli we Mszy św. Chociaż ich ojczysta Francja stawała się krajem coraz bardziej zlaicyzowanym, oni nie wstydzili się swej wiary i pobożnych praktyk, np. adoracji Najświętszego Sakramentu czy czytania Pisma Świętego.

Ludwik był zegarmistrzem i bardzo dokładnie wykonywał swój zawód. Nigdy nie pracował w niedzielę, choć tak czyniło wielu jego kolegów. Niedzielę spędzał na odpoczynku, rozmowach z rodziną i dłuższej modlitwie. Zelia zajmowała się koronkarstwem, podobno wszystkie jej koronki były perfekcyjnie wykonane i cieszyły się dużą popularnością i uznaniem. W małżeństwie praktycznie całą siebie, wszystkie swoje siły i cały swój czas poświęciła wychowaniu dzieci. A mieli ich dziewięcioro, ale czworo zmarło we wczesnym dzieciństwie. Mieszkali w Alençon, a po śmierci żony Ludwik przeniósł się z córkami do Lisieux.

Rodzina domowym Kościołem

Świętość rodziców zaowocowała powołaniem zakonnym w życiu ich pięciu córek. To niespotykane, żeby rodzice tak łatwo zgodzili się na oddanie swych dzieci do klasztoru. Ojciec rodziny, a było to już po śmierci żony, po kolei odprowadzał cztery swoje córki do furty klasztornej sióstr karmelitanek w Lisieux. Z najmłodszą Teresą, piętnastolatką, musiał najpierw pojechać do Rzymu, by uzyskać zgodę papieża na jej wstąpienie do karmelu. I dziewczynka taką zgodę otrzymała. Wiemy, że jako karmelitanka, znana pod imieniem Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, całkowicie ofiarowała swe życie Jezusowi, dużo modliła się za grzeszników, pokutowała i wiele cierpiała. Umarła w opinii świętości. W roku 1925 została ogłoszona świętą, a dwa lata później patronką misji. A papież Jan Paweł II ogłosił ją Doktorem Kościoła.

Przesłanie do rodziców

To święte małżeństwo (kanonizowane w 2015 r.) darzyło się wielką miłością. Oboje byli świadomi, że swego małżeństwa nie mogą oprzeć tylko na przelotnych uczuciach i zachwycie, ale przede wszystkim na Bogu. Wspaniale wypełnili swoje życiowe zadanie jako małżonkowie i rodzice, chociaż ich życie nie było pozbawione krzyży i cierpienia. Potrafili córkom przekazać coś więcej niż dobre wychowanie, wykształcenie czy pielęgnowanie tradycji rodzinnych. Dążyli, by ich dzieci oparły swoje życie na Bogu i Jego miłości.

Wasza rodzina także może stać się domowym Kościołem. Poproście teraz Boga za wstawiennictwem świętych małżonków – Zelii i Ludwika Martin – o światło, co macie czynić w swoim życiu, co podjąć, by siebie i swoje dzieci wprowadzić na drogę świętości. A Bóg Wam pobłogosławi.

Czym jest

Dawno temu pewną krainą zarządzał wódz. Był człowiekiem bardzo bogatym. Nie był jednak szczęśliwy i to go martwiło.

„Mam tak wiele powodów do radości, ale nie potrafię cieszyć się z życia? Co mam zrobić, żeby być szczęśliwym?" – rozmyślał dniami i nocami. Nie znajdując odpowiedzi, wezwał do siebie wszystkich mędrców.

– Powiedzcie mi, co mam zrobić, żeby być szczęśliwym? – zapytał.

– Popatrz, wodzu, na niebo! Zobacz, jakie jest piękne. Nocą świecą na nim gwiazdy i księżyc, a w dzień krąży słoneczko po jego nieskazitelnym błękicie. To cię na pewno uszczęśliwi – powiedział jeden ze starców.

– Patrzę i patrzę, i nic… Wciąż jestem nieszczęśliwy.

– To może muzyka i taniec cię uszczęśliwią? – wtrącił inny. – Zwołaj ludzi i niech ci grają i tańczą od rana do nocy.

Wódz popatrzył na niego ze złością.

– To zły pomysł! Lubię muzykę i taniec, ale nie zniósłbym tego codziennie – rzekł.

Żadna kolejna propozycja nie podobała się wodzowi. Odprawił więc wszystkich i rozpłakał się z żalu, bo nie chciał być do końca życia nieszczęśliwym. I wtedy stanął przed nim staruszek i pokornie się skłonił.

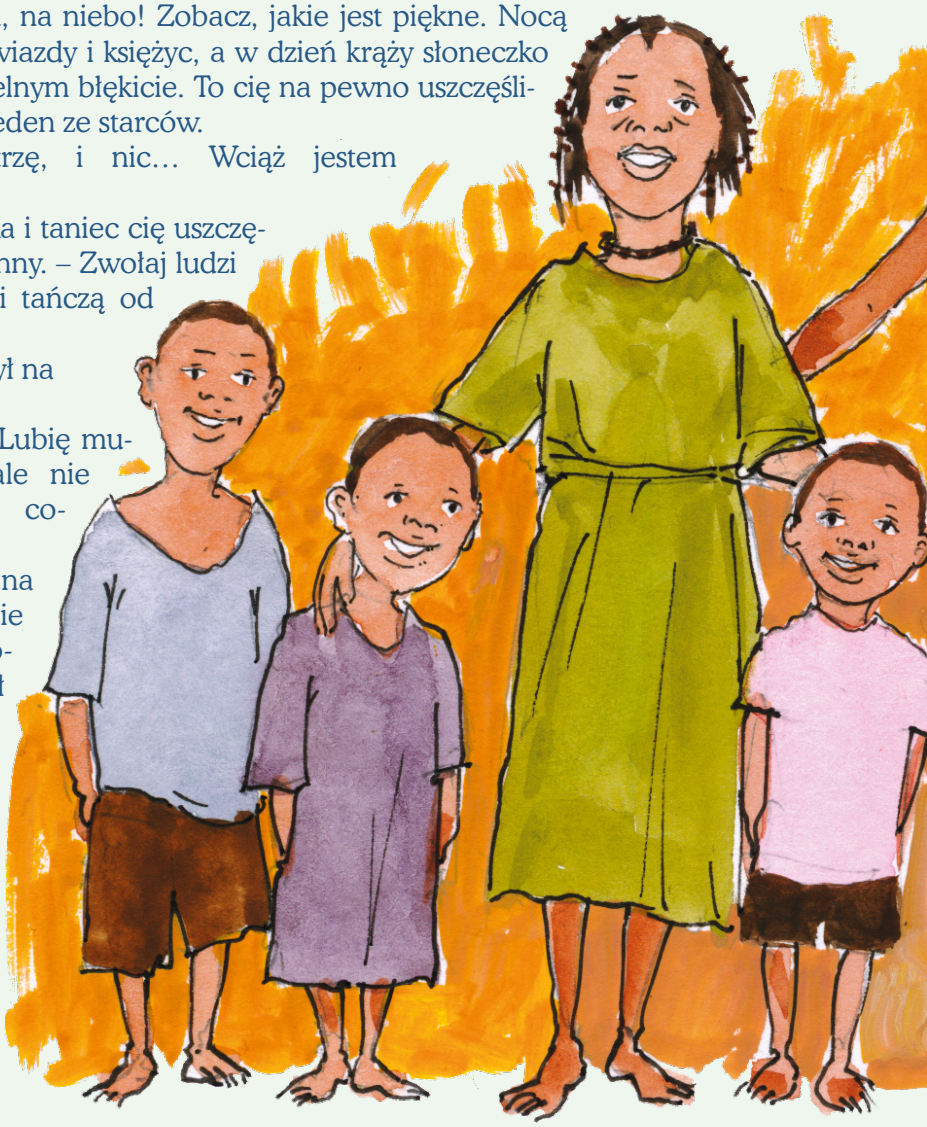

szczęście?

– Ja wiem, co cię w życiu uszczęśliwi – powiedział.

– Tak!? Mów szybko, co to jest? – nadzieja pojawiła się w jego głosie.

– Niech twoi ludzie znajdą jakiegoś szczęśliwego człowieka i przyprowadzą do ciebie. Włóż na siebie jego koszulę, a wtedy jego szczęście przejdzie na ciebie!

I tak wódz uczynił. Rozesłał po kraju wojowników, aby szukali szczęśliwego człowieka. Ci jednak nie mieli łatwego zadania. Przemierzali różne zakątki i nic. Dopiero po pewnym czasie trafili do niewielkiej wioski, gdzie żył bardzo biedny mężczyzna ze swoją liczną rodziną, który twierdził, że jest najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. I rzeczywiście, radość od niego aż biła. Z wielką miłością patrzył na swoją żonę i dzieci, którzy, jak było widać, odwzajemniali mu to uczucie. Mężczyzna bardzo ciężko dla nich pracował, a mimo to zawsze się uśmiechał.

„No wreszcie będę szczęśliwym człowiekiem!" – ucieszył się wódz, kiedy przyprowadzono go do niego. Natychmiast zdjął swoją szatę, by jak najszybciej przywdziać jego koszulę. Tak bardzo chciał być szczęśliwy.

Przed wodzem stał młody mężczyzna z uśmiechem na ustach.

– Przyjacielu, daj mi swoją koszulę, a ja ci to sowicie wynagrodzę – powiedział. Kiedy jednak mężczyzna podszedł bliżej, wódz ujrzał, że ten najszczęśliwszy na świecie człowiek nie ma na sobie koszuli.

– Powiedz mi, co cię czyni tak szczęśliwym i radosnym? – zapytał zdziwiony.

– Moja RODZINA – odparł bez wahania mężczyzna.

Rys. Wojciech Siwik

Anna Sobiech

Łabędzie

Na ozdobach ślubnych „wzięcie"
mają białe dwa łabędzie.
Czy wiesz, młody przyjacielu,
skąd łabędzie na weselu?
Skąd tych ptaków wizerunki
na karteczkach z podarunkiem,
z życzeniami dla małżonków?
Czemu nie ma tam jelonków
albo łosi czy niedźwiedzi?
Nie szukałeś odpowiedzi?
Co takiego łabędź ma,
że tak ważny jest dla par?
Czy z powodu skrzydeł bieli
państwo młodzi zapragnęli,
by im zdobił stół weselny?
Skąd ten sukces niepodzielny?
Czy dlatego, że jest duży
i bogactwo im wywróży?
Czy symbolem jest anioła,
który w zdrowiu ich zachowa?
O czym myśli młoda para,
gdy łabędzie dwa układa?
Nie o magii, wdziękach, gracji,
lecz o sile ich relacji.
Bo gdy raz się złączą w parę,
już do końca chcą być razem.
Ta łabędzia więź miłosna
to wzajemna czuła troska.
Niech tam remiz z każdą wiosną
śpiewa nową pieśń miłosną,
one trwają wciąż przy sobie
razem w zdrowiu i w chorobie.

Rys. Wojciech Siwik

Oprac. Anna Sobiech

RODZINY ŚWIATA
W TARAPATACH

KAŻDE DZIECKO NA ŚWIECIE potrzebuje bezpieczeństwa, troski, opieki i odpowiednich warunków, aby mogło rozwijać się prawidłowo. To wszystko otrzymuje W RODZINIE.

Jeśli cierpi rodzina, cierpi też dziecko. A co najbardziej zagraża rodzinom na całym świecie?

Brak miejsca i środków do życia doskwiera wielu rodzinom, nawet w bogatych Stanach Zjednoczonych. Dzieje się tak, gdy rodzice nie mają pracy lub otrzymują za nią zbyt niskie wynagrodzenie. Lęk o przyszłość, brak pracy lub mieszkania mogą prowadzić do zaniedbania lub rozbicia rodziny.

Najtrudniej jest wtedy, gdy w rodzinie pojawia się **przemoc**, która niszczy relacje i poczucie godności. Z tego powodu na ulicach wielu miast, jak np. San Paulo w Brazylii czy Manila na Filipinach, można spotkać gangi nieletnich „uciekinierów".

Konflikty, wojny i inne strefy zagrożenia. Większość rodzin na świecie żyje w miejscach niebezpiecznych dla zdrowia i życia. To kraje, w których toczą się wojny i konflikty, gdzie są strefy i dzielnice opanowane przez przestępców, a także miejsca niebezpieczne z powodu innych zagrożeń jak zanieczyszczenia lub kataklizmy.

Co można zrobić dla rodzin świata w tarapatach?

Już teraz możecie je otoczyć modlitwą, dziękować Bogu za własną rodzinę i doceniać to wszystko, co sprawia, że jest ona bezpieczna i szczęśliwa.

A W PRZYSZŁOŚCI BUDOWAĆ TAKI ŚWIAT, W KTÓRYM NIE BĘDZIE MIEJSCA NA PRZEMOC I NIESPRAWIEDLIWOŚĆ.

Fot. K. Błażyca. Obóz dla uchodźców w Bidibidi, Uganda

ZAPRASZAMY NA

RÓŻANIEC MISYJNY

DZIEŃ:

GODZINA:

Październik miesiącem różańca

Fot. Ognisko Misyjne w Bytomiu

Nazywam się Kornelia Olechno. Jestem siostrą zakonną ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej. Przez 16 lat pracowałam na misjach w Afryce Zachodniej – w Beninie, Senegalu i Togo.

Drogie Dzieci!

W naszym codziennym życiu często szukamy nadzwyczajnych wydarzeń, przeżyć i spotkań. Chcemy innym imponować, zwracać na siebie uwagę. A tak naprawdę nie ma dla nas nic bardziej bliskiego i swojskiego niż zwyczajność. Lubimy ludzi zwyczajnych, chętnie z nimi przebywamy, bo dobrze się z nimi czujemy. I właśnie takie zwyczajne było dla mnie spotkanie i przyjaźń z Charlotte, dziewczynką, którą pierwszy raz spotkałam w naszym ośrodku zdrowia w Senegalu, kiedy chorą przyniósł do nas jej dziadek.

Charlotte nie rozumiała jeszcze wielu rzeczy, ale doskonale pamiętała obietnicę dziadka, że jak wróci z miasta, to podczas wspólnej kolacji z okazji świąt Bożego Narodzenia wszyscy posłuchają o tym, co jest **najcenniejsze** w ich rodzinie. Często, szczególnie kiedy była sama, na głos rozmawiała ze sobą: „już nie mogę się doczekać, kiedy zobaczę te rodzinne skarby, no i gdzie są schowane, bo przecież gdzieś tam muszą być, skoro dziadek ciągle powtarza, że to takie ważne, żeby wszyscy o tym pamiętali, żeby wiedzieli i przekazywali je kolejnym pokoleniom… No i jak tego nie stracić i żeby inni nam tego nie ukradli, skoro to aż takie cenne".

Pewnego poranka Charlotte dowiedziała się, że wieczorem nareszcie wróci dziadek. Mama przypomniała wszystkim ich obowiązki i rozpoczęły się przygotowania do powitania dziadka i wspólnego, rodzinnego spotkania.

Dziewczynka jeszcze nigdy tak szybko nie nanosiła wody z pobliskiej studni. Woda była potrzebna do mycia, picia i przygotowywania posiłku. Od południa z niecierpliwością obserwowała drogę, bo chciała pierwsza wybiec dziadkowi na powitanie. Wydawało się jej, że czas jakoś wolniej mija, kiedy się na kogoś czeka. Ale wkrótce rozległ się donośny krzyk, prawie na całą wioskę: „Dziadek, dziadek idzie!"

Przed wieczorem kolacja była gotowa. Wszyscy, którzy mieszkali w wiosce, już przyszli. Brakowało jeszcze kilku osób, które mieszkały dość daleko od rodzinnego domu Charlotte. Cierpliwie więc czekano na ich przybycie. To miało być spotkanie wyjątkowe.

Zdjęcia z misji w Senegalu, archiwum Autorki

Dziewczynka, jak zawsze, wdrapała się na kolana dziadka i z wielkim skupieniem, przytulona do niego, czekała, aż powie, gdzie są rodzinne skarby. Dziadek rozpoczął swoje opowiadanie.

„Nie można kogoś dobrze poznać, bez spotkania go w codziennym życiu. Afryka, gdzie żyjemy, to przede wszystkim jej **ludzie** ze swoimi tradycjami, ze swoją kulturą. Najważniejsza jest kochająca się **rodzina**, kochająca dzieci, które przyjmuje jako dar Boży. **Szacunek dla życia** to wdzięczność wobec Stwórcy. Symbolem rodziny jest **dom**, a jego obrazem ognisko. Bo tylko człowiek potrafi wykorzystać ogień do przygotowania posiłków. Dom to także otaczające nas pola uprawne. Dom to miejsce, gdzie skupia się cała historia, którą opowiadamy wieczorami podczas posiłku przy lekko chłodnym wietrze po ciężko przepracowanym i gorącym dniu. Dom to centrum naszego życia. **Ziemia**, którą uprawiamy, jest własnością naszych przodków, my jesteśmy jedynie jej użytkownikami".

Charlotte zaczęła się niecierpliwić i wiercić na kolanach dziadka. Delikatnie szepnęła mu do ucha: „Powiedz wreszcie, gdzie są rodzinne skarby".

Dziadek pogłaskał dziewczynkę po głowie, uśmiechnął się i kontynuował. „Dziękuję za wasz **szacunek wobec osób starszych**. Nie jesteśmy ciężarem w naszej rodzinie. Zawsze czułem się przez was kochany i mam tu z wami swoje miejsce w ziemskim życiu. A kiedy odejdę z tego świata, to nadal będę z wami, ale już jako wasz **przodek**".

Charlotte z coraz większą niecierpliwością czekała na wieść o rodzinnych skarbach. Dziadek, widząc ją niespokojną, rzekł do niej: **„Kochana wnuczko, najcenniejsze skarby, jakie ma nasza rodzina, to jesteś ty, twoje rodzeństwo, twoi rodzice, wszyscy, których kochamy. Bez nich bylibyśmy najbiedniejszymi ludźmi na świecie"**.

Charlotte uśmiechnęła się do dziadka, bo zrozumiała, że największym bogactwem jest rodzina i każdy człowiek.

s. Kornelia Olechno CSC

Papieskie Inten

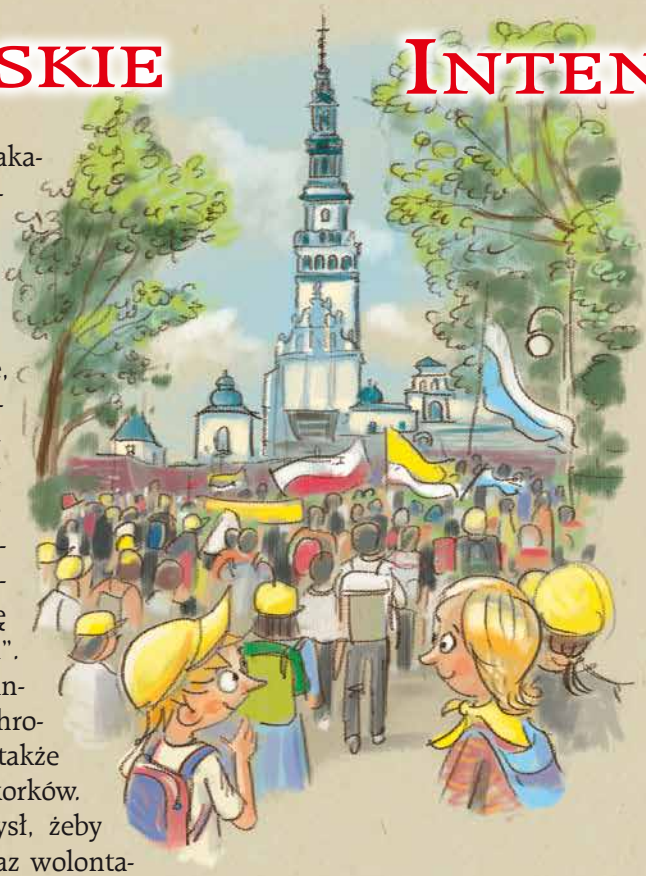

Jak dobrze wrócić do szkoły po wakacjach! Prawdę mówiąc, to chyba pierwszy raz Grześ tak bardzo się z tego cieszył. Wakacje pomogły mu w zebraniu sił. Miał teraz dużo energii, aby podjąć nowe wyzwania. Pod koniec wakacji całą rodziną byli jeszcze na Jasnej Górze, aby najlepszej Mamie zawierzyć wszelkie trudne sprawy i za wszystko podziękować. Po tej pielgrzymce Grześ poczuł się bardzo wzmocniony. Wiedział, że nie będzie to łatwy rok, czekają go bowiem egzaminy, a potem nowa szkoła. Już dwa lata temu zaangażował się w szkolny wolontariat „Siła w jedności". Uczestniczył w różnych akcjach. Wraz z innymi zbierał rzeczy dla zwierząt w schronisku, wychodził do domu seniora, a także zajmował się zbiórką plastikowych korków. Jeszcze przed wakacjami ruszył pomysł, żeby wokół szkoły posadzić drzewka. A teraz wolontariusze z „Siły w jedności" przygotowywali z nauczycielami ekologiczny piknik z loterią. Za zebrane fundusze mają zakupić nowe drzewka. Na piknik można będzie przynieść zużyte baterie i niepotrzebny czy zepsuty sprzęt elektroniczny. W zamian każdy otrzyma wykonane przez dzieci ekologiczne ozdoby.

Chłopiec często rozmyśla o tym, że jest maleńkim ludzikiem na planecie zawieszonej w kosmosie. Doskonale wie, że o tę planetę trzeba dbać i chronić ją przed zniszczeniem. Każdego dnia podziwia przyrodę i to jak doskonały jest świat stworzony przez Pana Boga.

We wrześniu módlmy się, abyśmy wszyscy odważnie wybierali prosty i zrównoważony ekologicznie styl życia, doceniając młodych ludzi, którzy się w to mądrze angażują.

Elżbieta Polkowska

CJE EWANGELIZACYJNE

Paula rozpoczęła studia w innym mieście, z dala od rodzinnego domu. W związku z tym jest bardzo zabiegana. Wszystko jest tam dla niej nowe. Miasto, uczelnia, akademik, koledzy, no i parafia. Nie ma tu swojego ukochanego kościoła, gdzie zawsze czuła się dobrze i bezpiecznie. Właściwie jej nowi znajomi nie interesują się zbytnio sprawami wiary, ale ona przecież wie, że musi dbać o swoją relację z Bogiem. Zawsze nosi na szyi łańcuszek z maleńkim krzyżykiem, który dostała od rodziców w dniu wyjazdu na studia. Wciąż czuje ich błogosławieństwo na ten zupełnie nowy dla niej czas.

W pobliżu jej akademika stoi nieduży kościół pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Dzięki św. Teresce, patronce misji, Paula przypominała sobie o swojej osobistej misji. Myślami wróciła do czasów, kiedy była jeszcze dzieckiem i należała do ogniska misyjnego, gdy chodziła z kolędnikami po domach i uczestniczyła w misyjnych festynach… Nie może tego stracić. Postanowiła więc zainteresować się nową parafią. A może uda się jej zorganizować tam Tydzień Misyjny? Na samą myśl o tym już zaczęła czuć radość ze zbliżającej się jej osobistej misji.

Rys. Artur Nowicki

W październiku módlmy się, aby każda ochrzczona osoba zaangażowała się w ewangelizację, z otwartością na misje, będąc świadkiem ewangelicznego życia.

o. Luca Bovio IMC

ŚWIĘTA

W tym numerze pragnę Wam przybliżyć Świętą Rodzinę Pana Jezusa. Najwięcej informacji o niej znajdziemy w Ewangelii św. Łukasza. Tradycja nam mówi, że Łukasz Ewangelista spędził jakiś czas z Najświętszą Maryją, kiedy mieszkała w Azji Mniejszej, na terenach dzisiejszej Turcji. I właśnie od samej Mamy Pana Jezusa posiadał najbardziej wiarygodne wiadomości.

Najwięcej wiadomości na ten temat znajduje się na początku jego Ewangelii. Poznajemy tam historię Maryi i Józefa, dowiadujemy się o wydarzeniach, które miały miejsce jeszcze przed urodzeniem Pana Jezusa, takie jak zwiastowanie anielskie czy wyprawa Maryi do kuzynki Elżbiety. Następnie o narodzeniu Pana Jezusa w Betlejem, a później o skromnym życiu Świętej Rodziny w Nazarecie. Zachęcam Was, Kochani, do czytania Pisma Świętego!

Pan Jezus bardzo kochał i szanował swoich rodziców. Tak jak nakazuje czwarte przykazanie Boże: „Czcij ojca swego i matkę swoją". W ten sposób mówi nam, abyśmy i my tak samo miłowali swoich rodziców. Tych, którzy dali nam życie.

Drogie Dzieci, jestem głęboko przekonany, że na pytanie, czy kochacie swoich rodziców, Wasza odpowiedź będzie na sto procent twierdząca, choć z doświadczenia wiem, że czasem Wasze zachowanie nie zawsze jest adekwatne do tej odpowiedzi. Zachęcam Was zatem, abyście zawsze słuchali rodziców i spieszyli im z pomocą, kiedy tylko o to proszą. Pamiętajcie, że rodzice bardzo Was kochają. Oni też kiedyś byli dziećmi, dlatego najlepiej wiedzą, co jest dla Was dobre. Jeżeli jesteście im posłuszne, to nie tylko im sprawiacie wielką radość, ale również Panu Jezusowi. Wtedy bowiem jesteście do Niego podobni, bo On też był posłuszny swoim rodzicom.

RODZINA

Rys. Wojciech Siwik

MODLITWA ZA RODZINY ŚWIATA

Niech we wszystkich rodzinach świata brat zawsze szanuje brata. Niech rodzice pracę mają i wzajemnie się kochają. Niech szanują swoje dzieci i niech będą dla nich wzorem, niech je uczą, aby co dzień kierowały się honorem, a do tego też miłością i szacunkiem do każdego, byśmy się przytulać mogli razem do serca Bożego.

MODLITWA Z INDII

Dobry Ojcze, unieś swą opiekuńczą dłoń nad naszą rodziną i umocnij naszą wspólnotę. Spraw, abyśmy się wzajemnie rozumieli i wzrastali w prawdziwej miłości. Oddal od nas wszystko, co nas dzieli: zawiść, nienawiść i kłótnie. Spraw, aby wzrastały w nas przebaczenie i zgoda. Wtedy nasza rodzina będzie przystanią dobroci i bezpieczeństwa. Amen.

Rozmawia Anna Sobiech

RODZINA Z MISJĄ

Misje otwierają serce – historia rodziny Grzechowiaków

Pana Przemka i panią Ałłę połączyła miłość do misji, Afryki i… Polski. Byli pierwszym małżeństwem świeckich misjonarzy w Deressii w Czadzie, a po powrocie do kraju stworzyli RODZINĘ dla piątki wspaniałych dzieci: Halimy, Gosi, Klaudii, Mikołaja i Adasia. Czy nadal wspierają misje? Tak! Na „milion" sposobów!

Jak rozpoczęła się Wasza wspólna i misyjna historia?

Tata Przemek: Ksiądz Eugeniusz Bednarek, misjonarz pochodzący z mojej archidiecezji, zaprosił mnie do pracy w Kamerunie. Pojechałem więc na roczne przygotowanie do Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie i… tam poznałem Ałłę, czyli Asię.

Mama Ałła: Urodziłam się na Ukrainie, ale marzyłam o Polsce. Przyjechałam do Warszawy, rozpoczęłam pracę w ośrodku misyjnym i… spotkałam Przemka.

Tata: Po moim powrocie z Kamerunu wzięliśmy ślub, by odtąd RAZEM służyć misjom.

A jak trafiliście do Deressii, jednej z najtrudniejszych misji w Czadzie?

Mama: Najpierw była misja w Dono-Manga. Tam odwiedził nas biskup diecezji Lai i opowiedział o swojej największej parafii – Deressii, która była pozbawiona szkoły i stałej opieki duszpasterskiej. I poprosił nas o pomoc.

Dlaczego nie mieszkali tam misjonarze?

Tata: Każdego roku od lipca do października rzeka Logone zalewała tamte tereny. Nawet samochód z napędem na cztery koła musiał pozostawać w odległości 15 km od misji. Pozostałą część drogi można było pokonać jedynie wozem zaprzężonym w woły.

Mama: A stojąca woda sprawiała, że misjonarze nieustannie chorowali na malarię.

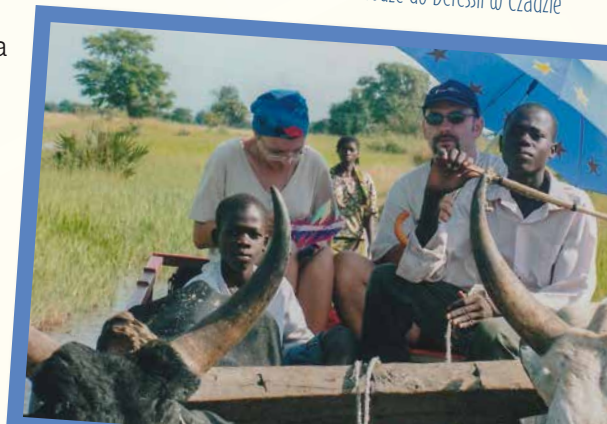

W drodze do Deressii w Czadzie

Zdjęcia z rodzinnego albumu

Byliście tam pierwszym małżeństwem świeckich misjonarzy... Jak Was przyjęli mieszkańcy Deressii?

Mama: Początkowo dziwili się, że mąż pomaga żonie i okazuje jej czułość... W miejscowej kulturze wspólny posiłek lub spacer z żoną za rękę szokował ludzi. Kobieta powinna iść parę kroków za mężem, a jeść wtedy, gdy mąż naje się do syta…

Tata: Z czasem mężczyźni też zaczęli okazywać swoim żonom wsparcie, większy szacunek i czułość.

A kiedy w Waszym życiu pojawiła się Halima?

Tata: Gdy Asia zachorowała, towarzyszący nam misjonarz poradził nam powrót do ojczyzny.

Mama: Modliliśmy się o dzieci, a jednocześnie rozpoczęliśmy kurs dla rodziców adopcyjnych.

Tata: I wszystko ułożyło się w niezwykłą całość… Po doświadczeniu Afryki na naszej drodze stanęła sześcioletnia dziewczynka z polskimi i afrykańskimi korzeniami. Stała się dla nas najpiękniejszym darem od Pana Boga!

Czy pamiętacie Wasze pierwsze spotkanie?

Halima: Siedziałam z głową ukrytą w ramionach. Nie spodziewałam się, że przyjechali do mnie…

Mama: …Zobaczyliśmy ją właśnie taką skuloną…

Tata: ...I nie mieliśmy żadnych wątpliwości.

Podróż wozem zaprzężonym w woły, a w tle POLA RYŻOWE! Na terenach zalewowych doskonale przyjęła się uprawa ryżu.

To nie więzy krwi sprawiają, że jesteśmy sobie bliscy, ale miłość. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że to właśnie z nimi stworzyliśmy rodzinę.

Mama: Szybko nawiązała się między nami więź. Pokochała ją cała nasza rodzina – nasi rodzice, rodzeństwo...

I znaleźliście czas, by mówić o misjach w szkołach i parafiach, na rekolekcjach i spotkaniach z rodzinami?

Tata: Tak, ponieważ Pan Bóg w naszym życiu zajmuje pierwsze miejsce. A do misyjnej animacji zaprosił nas ks. Franciszek Jabłoński, dyrektor PDM archidiecezji gnieźnieńskiej. Stworzył tu wspólnotę animatorów i rodzin, którzy troszczą się o misjonarzy, a nawet o ich rodziców.

Mama: Cieszymy się, że możemy dzielić się misyjnym doświadczeniem. Halima i Gosia zaangażowały się w ognisko PDMD, a Klaudia i Mikołaj w parafialną oazę. Mikołaj i Adaś uwielbiają też służyć przy ołtarzu. Każdej niedzieli całą rodziną uczestniczymy we Mszy Świętej w naszej parafii.

Rodzina... JAK W KALEJDOSKOPIE!

Rodzina państwa KOMATSU mieszka w Tokio, stolicy Japonii.

Kalejdoskop to urządzenie, zabawka optyczna. Jego nazwa pochodzi z języka greckiego: *kalos* (piękny), *eidos* (obraz), *skopéo* (widzieć). Wynalazł go szkocki fizyk David Brewster. Urządzenie, które zbudowane jest zwykle z trzech zwierciadeł ustawionych pod odpowiednim kątem, rurki oraz kolorowych szkiełek, pozwala oglądać niezwykłe wzory zmieniające się przy poruszaniu.

A jak wygląda życie rodziny, kiedy rodzice pochodzą z bardzo różnych kultur?

Pani Małgosia (Polka) i pan Motoki (Japończyk) poznali się w Polsce, jak sami mówią, „strasznie dawno temu". Małżeństwem są od 16 lat. Owocem ich MIŁOŚCI są dwie córki: Emi (lat 10) i Akari (lat 15). Pani Małgosia uczy języka polskiego w szkole polonijnej i pełni posługę muzyczno-liturgiczną dla Polonii w Tokio. Jej mąż jest nauczycielem w gimnazjum i liceum, gdzie uczy historii świata. W domu królują trzy języki: japoński, angielski i polski. Najważniejszy jednak jest język MIŁOŚCI, WYROZUMIAŁOŚCI i SZACUNKU.

Zapytaliśmy każdego członka rodziny, jak „buduje się" taką międzykulturową RODZINĘ „od podszewki".

Jak to jest być MAMĄ w Japonii?

Mama Małgosia: Niełatwo. Wierzę jednak głęboko, że we wszystkim prowadzi nas Boża miłość. I ona jest mi ogromną pomocą.

W Japonii dzieci bardzo szybko muszą stać się samodzielne, a przede wszystkim muszą dostosować się do mnóstwa panujących reguł. Czasem te reguły wydają się być ważniejsze niż dobro dziecka.

Z drugiej strony Japończycy są bardzo grzeczni i uprzejmi, zarówno młodzi, jak i dorośli. Nie przeklinają, są świetnie zorganizowani, powierzone zadania wykonują bardzo dokładnie. To pomaga naszym dzieciom nabierać takich cech i uważam, że to jest bardzo dobre i pomocne w ich wychowaniu.

Co jest „SKARBEM" rodziny w Japonii?

Tato Motoki: To bardzo trudne pytanie. Myślę, że wspólne, rodzinne spożywanie posiłków, wspólne spędzanie czasu i zgoda. Najważniejsze, żebyśmy żyli w zgodzie.

Jakie jest Pana ulubione polskie danie, które przygotowuje żona?

Tato Motoki: Bigos, a na deser szarlotka.

A jaki jest Wasz ulubiony sposób wspólnego spędzania wolnego czasu?

Akari: Lubimy jeździć na wycieczki. Tata jest świetnym organizatorem i zawsze znajdzie jakieś ciekawe miejsca, które warto odwiedzić.

Kiedy w domu zdarzy się sprzeczka, taka różnica zdań, to jaką masz receptę na wzajemną zgodę?

Akari: Najlepiej sprawę zostawić i wszystko się uspokaja.

Kiedy mama lub tata są smutni, zmęczeni lub mają swoje dorosłe kłopoty, to czy masz jakiś „sposób", by ich pocieszyć?

Emi: Oczywiście. Robię dziwne minki, trochę się powygłupiam, aby ich rozśmieszyć. Całuję ich też i przytulam.

Emi, trwa Rok Rodziny ogłoszony przez papieża Franciszka, gdybyś miała poprosić Boga o jedną rzecz dla swojej RODZINY, to co by to było?

Emi: Żebyśmy byli bardzo szczęśliwi, żeby tata i mama z chęcią i radością wykonywali swoje prace, bo czasem mówią, że im się nie chce, ale muszą coś zrobić. I żeby nie zabrakło nam pieniążków.

s. Katarzyna Murawska FMM

Zdjęcia z rodzinnego albumu

NABOŻEŃSTWO
ZA RODZINY ŚWIATA

19 marca tego roku papież Franciszek ogłosił ROK RODZINY. Przypomniał, jak ważna i potrzebna jest rodzina. Zawsze jednak jest tak, że tam, gdzie dzieje się najwięcej dobra, niektórzy starają się przeszkodzić… Dlatego każda rodzina i wszystkie rodziny świata bardzo potrzebują naszej modlitwy. W październiku szczególnie gorąco módlmy się za rodziny różańcem misyjnym i przez wstawiennictwo św. Józefa! Zobaczcie, jak się modlą Wasi koledzy i koleżanki z Bytomia, Skawiny, Lublina, Zdzieszowic, Rozmierki, Przemyśla i Kwielic. Serdecznie dziękujemy wszystkim małym (i starszym) misjonarzom i ich animatorom!

Bytom

Skawina

Zdzieszowice

Skawina

Bytom

Zdzieszowice

Rozmierka

Skawina

Lublin

Przemyśl

Przemyśl

Kwielice

Bytom

Lublin

Kwielice

Zdjęcia: Archiwum PDMD

Parafia św. Wojciecha w Koninie. Fot. s. Chryzanta

Dekoracje na Tydzień Misyjny

To co widzimy dookoła siebie, środowisko, w którym codziennie żyjemy, może nam pomagać lub przeszkadzać. Pan Bóg stworzył piękny świat i dał człowiekowi zdolność zachwycania się tym pięknem. Stąd też tak ważne są DEKORACJE!

Przed nami NIEDZIELA MISYJNA I TYDZIEN MISYJNY.

Parafia św. Wojciecha w Koninie. Fot. s. Hanna

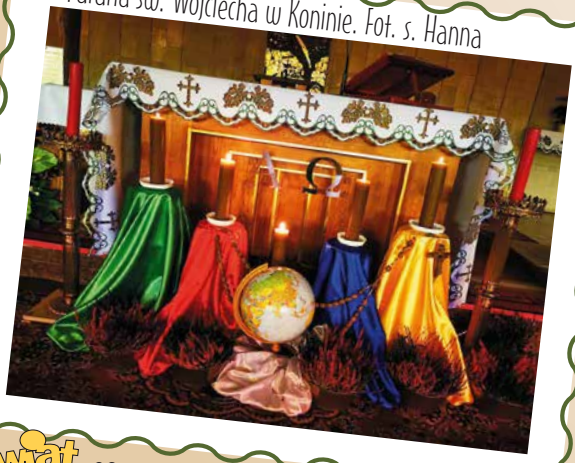

Parafia św. Trójcy w Grajewie. Fot. s. Tomasza

Parafia św. Wojciecha w Koninie. Fot. s. Hanna

Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek z Konina i Grajewa – s. Tomasza, s. Hanna, s. Chryzanta i s. Ernesta – **specjalnie dla nas zaproponowały i przygotowały misyjne dekoracje**. I chociaż w szkole nauczyciele zawsze powtarzają, że „ściągać nie wolno", to tym razem zapraszamy Was do „ściągania" i kopiowania przedstawionych tu pomysłów.

Parafia św. Wojciecha w Koninie. Fot. s. Hanna

Z okazji **Tygodnia Misyjnego** udekorujcie w domu kącik do modlitwy lub swoje biurko. A może razem z katechetami lub animatorami udekorujecie kościół lub kaplicę? Do dzieła, Misjonarze! A później przyślijcie do nas efekty swojej pracy.

Nie zapomnijcie o kolorach misyjnych!

Fot. Arch. Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Koninie i Grajewie

REBUS

+ C

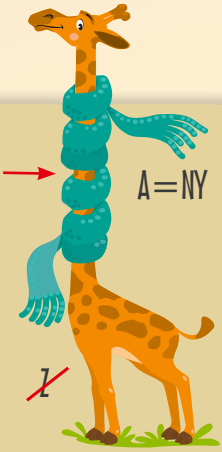

KRZYŻÓWKA z hasłem

Cyfry umieszczone w dolnym rogu kratek wpisz do dolnego diagramu i odczytaj hasło.

Pionowo

A. Ptak z barwnym ogonem
B. Rozpoczyna i kończy gamę C-dur
C. Miara gruntu
D. Jasność
E. Pajac, któremu wydłuża się nos, gdy kłamie
F. Mowa psa
G. Naczynko z przegrodą do filtrowania
H. Barka w liczbie mnogiej

Poziomo

1. Wielokąty o ośmiu bokach
2. Kieruje samolotem
3. Nasyp przeciwpowodziowy
4. Ma dwanaście miesięcy
5. Sztuczka
6. Twierdzenie do udowodnienia
7. Za winę trzeba ponieść…
8. Długi piesek

Z PDMD posłuchaj, jak bije misyjne serce Kościoła!

W RADIU MARYJA co dwa tygodnie w piątki o godz. 19^{30} (powtórki w sobotę o 10^{05}) możesz wysłuchać AUDYCJI MISYJNEJ przygotowanej specjalnie dla Ciebie. Zapraszamy!

Grafiki: M. Starzec i Depositphotos

Sprawdź swoją wiedzę...

1. Kiedy odbędzie się Misyjny Synod Dzieci (MSD)?
   a. 1 stycznia 2022 r.
   m. 6 stycznia 2022 r.
   t. 17 września 2022 r.
2. Jaką modlitwę odmawiamy w intencji synodu?
   f. Modlitwę *Ojcze nasz*
   y. *Modlitwę Synodalną*
   z. Modlitwę *Zdrowaś Maryjo*
3. Jakie jest hasło MSD?
   d. Z Ojcem Świętym budzimy do misji
   ć. Głośmy Ewangelię
   u. Jesteśmy misjonarzami
4. Który kraj świata ma największą liczbę ludności?
   b. Indie
   z. Chiny
   k. USA
5. Jaki procent chrześcijan żyje Chinach?
   i. ok. 5%
   n. ok. 25 %
   c. ok. 50%
6. Na którym kontynencie leży Papua Nowa Gwinea?
   e. Australii i Oceanii
   u. Azji
   w. Afryce
7. W jakim wieku papuascy chłopcy zamieszkują w *hauseboy*?
   a. 8 lat
   b. 10 lat
   n. 12 lat
8. Który kraj Ameryki Południowej jest największy?
   ą. Argentyna
   m. Brazylia
   ł. Peru
9. Jak na imię mieli rodzice św. Tereski, patronki misji?
   i. Zelia i Ludwik
   k. Zelia i Daniel
   ś. Anna i Ludwik
10. Ile córek państwa Martin wstąpiło do klasztoru?
    ć. Jedna
    s. Pięć
    l. Trzy
11. Do jakiej godności Kościół wyniósł rodziców św. Tereski?
    g. Sług Bożych
    n. Błogosławionych
    y. Świętych
12. Który papież ustanowił Światowy Dzień Misyjny?
    b. Pius IX
    h. Pius X
    j. Pius XI
13. Od ilu lat obchodzimy ŚDM?
    ą. Ponad 50 lat
    n. Ponad 90 lat
    z. Ponad 120 lat
14. Kiedy przypada Światowy Dzień Misyjny?
    p. W pierwszą niedzielę października
    r. W połowie października
    y. W przedostatnią niedzielę października

Fot. B. Prusinowska, Peru

Jeśli uważnie przeczytałeś naszą gazetkę, bez trudu zaznaczysz prawidłowe odpowiedzi i odczytasz hasło.

Rozwiązania z nr 3/2021

REBUS: Wszystko dla Maryi

UZUPEŁNIANKA: Dla mamusi

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM: Maj miesiącem Maryi

QUIZ: Matka Boża

Pamiątki misyjne wylosowali: Bogusia i Robert O. z Łysomic, Kinga S. z Młynkowa, Zosia S. z Rydzyna.

Gratulujemy!

Rozwiązania można przysyłać pocztą na adres redakcji lub mejlem: swiatmisyjny@missio.org.pl

Świat misyjny
Dwumiesięcznik Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci

REDAKCJA: s. dr Monika Juszka RMI (red. prowadzący), ks. dr Maciej Będziński, Irmina Janus, s. Katarzyna Murawska FMM, Elżbieta Polkowska, Anna Sobiech.

Wydawca: Wydawnictwo PDM *Missio Polonia*
Nakład 13,5 tys.

Adres:
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 9; 01-015 Warszawa tel. 22 838 29 44, 22 536 90 27
e-mail: pdmd@missio.org.pl
swiatmisyjny@missio.org.pl
www.pdmd.missio.org.pl
Konto PDM PKO BP SA I/O W-wa
72 1020 1013 0000 0102 0002 7169